



TYGODNIK SALWATORSKI

21.02.99 r. • PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE • NR 8 (218) 1 • Rok 6

SŁOWO METROPOLITY KRAKOWSKIEGO

(fragmenty)

Jesteśmy już blisko końca wędrówki do roku 2000. To jest nasza droga do Nowego Betlejem, do miejsca nowych narodzin Jezusa Chrystusa. Co roku czyta się w Adwencie Ewangelię: "Z narodzeniem Jezusa było tak..." i tu następuje opis wydarzeń. My zaś musimy sobie najpierw postawić pytanie - zmusza do tego ta "okrągła" data rocznicy - a jak będzie z Bożym Narodzeniem w roku 2000?

W tym zestawieniu jeszcze jaśniej widać, jakie ogromne znaczenie ma dla nas Nawiedzenie Matki Boskiej, które się dokonuje na progu II Milenium Zbawienia, Narodzin Jezusa Chrystusa, i na progu I Milenium: narodzin Jego Kościoła w Krakowie. W tym Nawiedzeniu jest dla nas odpowiedź: nie, że "jakoś to będzie", że damy sobie radę, ale Maryja, jak Adwentowa, przychodzi do nas przypomnieć, pouczyć, upomnieć, zarządzić. "Pełna łaski" w mądrości i mocy Ducha Świętego ma przygotować miejsce dla Jezusa Chrystusa, jakby sprawdzić, czy jest jakiś porządek i ład w sumieniach i we wspólnotach, przede wszystkim rodzinnych i parafialnych. Tak jak to było w Kanie Galilejskiej, gdzie się okazała prawdziwą gospodynią - Ojciec Święty Jan Paweł II mówił o Niej w Ludźmierzu: Gaździna. I to będziemy mieli na myśli także i my, modląc się do Maryi jako Matki i Królowej, Tej, która dysponuje "zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie Jezus (por. J 2, 5).

Czynne miłosierdzie jest wśród wszystkich poczynań przygotowujących sumienia i wspólnoty na Rok 2000 na pierwszym miejscu. Tego nas uczy Maryja, która zaraz potem, jak Słowo stało się w Niej Ciałem, zaraz, "z pośpiechem" poszła pomagać i służyć swojej krewnej Elżbiecie potrzebującej pomocy. Nie Anioł Gabriel, ale sam Jezus powiedział nam o przykazaniu miłości i On sam dał nam przykład pokornej służby i największej miłości do końca w Wieczerniku i na Golgocie.

(...)

We wszystkim, proszę najusilniej, nigdy nie zapominać, że Matka Boska nawiedza nas w czasie Wielkiego Adwentu przed Rokiem Jubileuszowym Zbawienia, "przynosi" nam i "zawierza" Jezusa, żebyśmy Go przyjęli zarówno teraz, jak i na nowe III Tysiąclecie, jako Miłosiernego Odkupiciela i Pana.

Franciszek Macharski



Tylko dwa tygodnie dzieli nas od Nawiedzenia Matki Bożej Częstochowskiej. Wielu z nas pamięta Jej poprzednie Nawiedzenie, ponad dwadzieścia lat temu, kiedy - uwięziona w Częstochowie - nie mogła do nas przybyć w Swoim Wielkim Wizerunku. Puste ramy na ołtarzu to bolesny znak tamtych czasów.

Dziś może być z nami inaczej. Możemy uklęknąć przed Jej obrazem i patrzeć w Bolesną Twarz. Nie może nikogo z nas zabraknąć, bo nasza obecność będzie również wdzięcznością za dar wolności, za inne czasy, za to, że nikt nie będzie przeszkadzał w tym Wielkim Spotkaniu.

Fotografia powyżej niech nam pomoże uświadomić sobie, że jest za co dziękować Bogu i Maryi. Że trzeba nam częściej dziękować...

(BS)

PO SALWATORSKIM KONCERCIE...

14 lutego 1999 roku odbył się w naszym kościele kolejny koncert z cyklu "Muzyczne wieczory na Salwatorze". Nie po raz pierwszy miałem przyjemność wziąć udział w wydarzeniu, które jest czymś niezwykłym w Krakowie. Oto organista w tutejszym kościele, Ryszard Szostak, przy ogromnym wsparciu Ks. Infułata Jerzego Bryły, sprawił, że melomani, nie tylko parafianie, mogli posłuchać wspaniałej muzyki na żywo. I chyba to właśnie sprawia, iż zawsze można na nich liczyć. Nie przeszłoby im niezbyt sprzyjająca aura, jak i to, że był to jeden z ostatnich wieczorów karnawału oraz ostatni dzień ferii zimowych.

Tym razem usłyszeliśmy trzy utwory mistrzów muzyki barokowej. Grali je studenci Akademii Muzycznej w Krakowie. Pierwszym z nich była sonata D-dur na obój, instrumenty smyczkowe i basso continuo Giuseppe Torellego. Utwór ten świetnie nadawał się na rozpoczęcie koncertu. Quasi poważna część pierwsza, szybka i zwiewna fuga (część II), nastrojowa część trzecia i wieńcząca dzieło część czwarta stanowiły wspaniały akcent na dobry początek. W utworze tym prym wiodła Justyna Duda, grająca bardzo przekonująco partię solową na oboju. Drugi utwór przyniósł odmianę nastroju i charakteru. Słuchacze mieli możliwość usłyszenia jednej z najpiękniejszych sonat na skrzypce solo, granej przez Natalię Dubiel, a mianowicie sonaty a-moll Tomaso Albinoniego. Nietuzinkowa gra solistki i towarzyszących jej wiolonczelistki (Katarzyna Dobrowolska) i pozytywisty (Krzysztof Satola) tworzących tzw. grupę basso continuo sprawiła, iż na chwil kilka przeniosłem się w czasy kiedy na ziemiach polskich panowali Sasi, August II i III. Dodatkowo miejsce, w którym odbywał się koncert, uświęcone obecnością Boga i przesycone naszą narodową historią, potęgowało niesamowity nastrój jaki tworzyli wszyscy biorący udział w tym wydarzeniu. Na koniec wykonawcy przedstawili kantatę Jana Sebastiana Bacha "Weichet nur, betrübte Schatten" BWV 202. Utwór ten dał możliwość zaprezentowania się poszczególnym muzykom na tle reszty zespołu. I tak po wstępie zagranym tutti nastąpił szereg recytatywów i arii, w których prym wiodły sopranistka Joanna Gumieła, oboistka Justyna Duda oraz skrzypaczka Natalia Dubiel. Słowa uznania należą się również pozostałym członkom zespołu, którzy nie mieli możliwości zagrania partii solowych lecz świetnie poradzi sobie z równie trudnymi partiami instrumentalnymi, wszak utwory Jana Sebastiana należą do najtrudniejszych w całej literaturze muzycznej. Tak więc należy wspomnieć Dorotę Dyrek (skrzypce), Beatę Gęborys (altówka), Katarzynę Dobrowolską (wiolonczela),

Piotra Sarneckiego (kontrabas) i Krzysztofa Satolę (pozytyw). Część wieńcząca kantatę jak i koncert, Gavotte, jeszcze raz pozwoliła muzykom zagrać tutti. Treść tej kantaty doskonale pasowała do czasu jej wykonania. Oto w walentynkowy wieczór, jeden z ostatnich wieczorów karnawałowych, rozbrzmiewał utwór o miłości dwojga ludzi i o ich wzajemnym szczęściu.

Wspaniała atmosfera tego wydarzenia sprawiła, iż zawsze będę brał udział w podobnych koncertach. Na koniec, chciałbym serdecznie podziękować organizatorom, za wspaniały pomysł i jego nietuzinkowy sposób realizacji, wykonawcom, za ciekawą interpretację utworów muzycznych, a opiekunowi artystycznemu zespołu, Jackowi Kuligowi, gratuluję kolejnego wielkiego sukcesu.

P.S.K.

*Cieszcie się weselcie, i grajcie !
śpiewajcie Panu przy wtórze cytry,
przy wtórze cytry i przy dźwięku harfy,
przy trąbach i dźwięku rogu."
(Psalm 98)*

I znowu w niedzielę 14.02.99 przeżyliśmy w Parafii Najświętszego Salwatora artystyczną ucztę. Sprawcami byli młodzi kameraliści: Joanna Gumieła - sopran, Justyna Duda - obój, Natalia Dubiel - skrzypce, Dorota Dyrek - skrzypce, Beata Gęborys - altówka, Katarzyna Dobrowolska - wiolonczela, Piotr Sarnecki - kontrabas, Krzysztof Satola - basso continuo, Jacek Kulig - opieka artystyczna. Zespół zachwyił nas piękną barokową muzyką. Solowe partie oboju, głosu i skrzypiec wzbudziły ogromny aplauz słuchaczy oraz gorącą owację na stojąco na pożegnanie.

Aż dziwi bierze, że tak niewiele osób przybyło, tym bardziej, że dzisiejszy Koncert Muzyki Barokowej był jednym z trwającego już od jakiegoś czasu cyklu Wieczorów Muzycznych na Salwatorze. Nie sądzę aby był to brak zachęty, myślę, że raczej "znak czasu" - wygodniej w kapciach przed szklanym ekranem.

Wielkie dzięki składamy Wykonawcom oraz Organizatorom Koncertu.

Wdzięczni słuchacze

Golgota

*Pod stromą kalwaryjską górę
Twym śladem idę na kolanach
To dla mnie bardzo ważna góra
Tam spotkać chce mojego Pana.
 Ta góra to zbawienie moje
 Tam za mnie Pan wyzionął ducha.
 Nie tylko za mnie - za świat cały
 Tam jest jedyna ma otucha
Tak sobie idę i rozmyślam
Im więcej myślę - więcej widzę
Wokoło cisza w uszach dzwoni
A ja swych win się bardzo wstydzę.*

*Tam na Gólgocie u stóp krzyża
Matka Chrystusa we łzach tonie
Choć jest dopiero w średnim wieku
Ma mocno posiwiałe skronie
A Jan to prawie jeszcze dziecko
Pan z krzyża mówi - Twoja Matka
Ty masz być dla Niej dobrym synem
Masz ją wspomagać do ostatka.
 Patrząc na Matkę - mówi syn Twój
 To jest ostatnia Jego wola
 I odtąd właśnie dla Tych dwojga
 Zacznie się wspólna smutna dola.
Ani jednego więcej słowa
Nie wyszeptały święte usta
Na pierś opadła Boska Głowa
A w koło ciemność żalości pustka*

Martyna Mika

Żywoty sławnych Biskupów Krakowskich

Bernard Maciejowski *herbu Ciołek* *(1548-1608)*

Biskup krakowski, prymas Polski, kardynał. Syn Bernarda kasztelana Lubelskiego, brat bp. Samuela Maciejowskiego i Elżbiety z Kamienieckich kasztelanki Sanockiej. Najmłodsze lata spędził w domu pod opieką pedagoga Benedykta Herbasa, a następnie udał się do Wiednia, gdzie kształcił się w kolegium Jezuickim. Za życia króla Zygmunta Augusta rozpoczął karierę wojskową jako chorąży nadworny (1570). Po zgonie monarchy i ucieczce jego następcy Henryka Walezego do Francji związał się z nowym władcą Stefanem Batorym. W latach 1579-81 wziął udział w kampaniach inflanckich, wystawiając własnym kosztem poczet zbrojnych. Pod wpływem kaznodziei Piotra Skargi i Stanisława Hozjusza porzucił wojenne rzemiosło i przeniósł się do stanu duchownego. W 1582 roku udał się na studia teologiczne do Rzymu, gdzie uzyskał święcenia kapłańskie. W 1586 roku powrócił do kraju i objął kanonię krakowską, dziekanię warszawską i kantorę gnieźnieńską.

Podczas trzeciego bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego poparł w staraniach do tronu Zygmunta III Wazę, za co w nagrodę po skończonej elekcji otrzymał biskupstwo łuckie. Uroczystej konsekracji dokonał 24 stycznia 1588 roku prymas Stanisław Karnkowski. Biskup Maciejowski jako zagorzały reformator i wielbiciel zakonu Jezuitów często wizytował podległe parafie i zwoływał synody diecezjalne. Oprócz ożywionej działalności kościelnej angażował się politycznie po stronie Zygmunta III Wazy. W uznaniu zasług król przeniósł go w 1591 roku na wakujące biskupstwo wileńskie, jednakże pod wpływem niechętny mu kapituły zrezygnował z godności zadawalając się jedynie odszkodowaniem pieniężnym. W latach 1591-96 był jednym z organizatorów Unii Brzeskiej, starając się bezskutecznie pozyskać dla jej idei prawosławnego kniazia Konstantego Ogstrogskiego.

Pomimo niewątpliwych wielkich zasług dla państwa i kościoła polskiego bp Maciejowski aż do roku 1600 pozostawał na marginesie hierarchii kościelnej i dopiero śmierć biskupa krakowskiego Jerzego Radziwiłła otworzyła przed nim możliwość awansu. Z nominacji papieskiej został 12 sierpnia 1600 roku osadzony na krakowskim tronie biskupim. Zaraz po objęciu diecezji dzięki poparciu Jezuitów zwołał synod diecezjalny, na którym wydał słynny list pasterski będący pierwszym podręcznikiem pracy duszpasterskiej. Dzieło to zredagował wybitny uczeń biskupa ks. Łukasz Doktorek. W 1602 roku założył na Wawelu Seminarium Duchowne. Rozwijał kult królowej Jadwigi przez głoszenie o niej kazań, nawoływanie do modlitwy i rozpowszechnianie legendy o jej Czarnym Krucyfiksie z katedry Wawelskiej. W dowód zaufania papież obdarzył go godnością kardynalską (1603).

Jako bliski krewny rodziny Mnischów wziął 22.11.1605 roku udział w słynnej moskiewskiej "Dymitriadzie", udzielając ślubu

per procuram Marynie Mnischównie i Dymitrowi Samozwańcowi reprezentowanemu przez posła Własiewa. Po przybyciu przez Marynę do Moskwy jej mąż Dymitr został zamordowany przez bojara Wasyla Szujskiego, a sama caryca w siedem lat później znalazła śmierć w nurtach Wołgi.

W tym samym czasie bp Maciejowski za sprawą oddanego sobie króla objął po zgonie prymasa Stanisława Karnkowskiego arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Sprawa przenosin przeciągła się aż do roku 1606, ponieważ kardynał chciał równolegle utrzymać się na biskupstwie krakowskim. Gdy zamiar okazał się nie do zrealizowania ustąpił z funkcji po otrzymaniu odstępnego wynoszącego 12 tys. złp na rzecz Piotra Tylickiego. Przed wyjazdem udzielił ślubu Zygmuntowi III Wazie i Konstancji Austriaczce. Podczas ceremonii doszło do nieprzyjemnego incydentu, gdy kardynał wchodził do katedry Wawelskiej król kazał usunąć jego baldachim, który przysługiwał mu z racji piastowania funkcji legata papieskiego. Urażony postępowaniem królewskim kardynał Maciejowski opuścił świątynię i dopiero za namową Piotra Skargi oraz po ponownym postawieniu baldachimowi dał się udobruchać i udzielił sakramentu nowożeńcom.

W dobie rokoszu Sandomierskiego metropolita ostro starł się ze swoim krewniakiem kasztelanem Mikołajem Zebrzydowskim, który buntował szlachtę przeciw królowi. Gdy perswazje kardynała Maciejowskiego nie pomogły, Zygmunt III Waza musiał orężem poskromić buntowników, rozbijając ich w bitwie pod Guzowem w 1607 roku. Mimo to Mikołaj Zebrzydowski nie pozostał w pamięci potomnych jako buntownik i przywódca rokoszu, ale przede wszystkim jako fundator słynnej Kalwarii Zebrzydowskiej, którą tak chętnie odwiedzał abp Karol Wojtyła.

Z rządami bpa Maciejowskiego w Krakowie związana jest fundacja klasztoru kamedułów na Bielanach. Zakon kamedułów powstał we Francji na początku XI wieku, a jego założycielem był św. Romuald, który opuścił zakon benedyktynów i rozpoczął eremickie życie w pustelni. Do Krakowa sprowadził kamedułów marszałek wielki koronny Mikołaj Wolski. W 1605 roku kardynał Maciejowski poświęcił kamień węgielny i rozpoczęła się budowa kierowana przez architekta Andrzeja Spezza (świątynię ukończył w 1630 roku). Ta manierystyczno-barokowa budowla miała wyobrażać potęgę i świetność magnackiego rodu Wolskich. W tym samym roku do Krakowa przybyli z Genui karmelici bosy i osiedlili się na Wesolej obok dzisiejszego szpitala św. Łazarza.

Bernard Maciejowski złożony ciężką chorobą zmarł opatrzony św. Sakramentami 19 stycznia 1608 roku w Krakowie i został pochowany obok stryja bpa Samuela Maciejowskiego w Wawelskiej kaplicy pod wezwaniem Matki Boskiej Śnieżnej. Kardynał należał, obok bpa Jerzego Radziwiłła, Stanisława Hozjusza i Piotra Skargi, do osób które włożyły wielki wkład w krzewienie idei potrydenckich w Polsce. Jako znakomity szermierz kontrreformacji wpisał się na trwałe w dzieło polskiej Reformy katolickiej. W polityce przedkładał kompromis nad walkę zbrojną i pomimo incydentu z baldachimem pozostał aż do śmierci wiernym stronnikiem Zygmunta III Wazy.

KLASZTOR OJCÓW KAMEDUŁÓW NA BIELANACH

Kameduli to zakon pustelniczy o bardzo twardej regule.

Został założony we Włoszech w XI wieku przez św. Romualda i zreformowany w XVI wieku przez bł. Pawła Justyniana.

Kameduli zobowiązani są mieszkać w osobnych domkach (eremach), wiele modlić się i pracować, a mało rozmawiać. Są więc pustelnikami, jak pierwsi zakonnicy z czasów, gdy świat starożytny ustępował średniowieczu, a w Afryce kwitło chrześcijaństwo.

Ich cały dzień został przez twórców reguły podzielony ściśle na godziny modlitwy i pracę.

O godz. 3.30 wstają i idą do kościoła na pierwsze modlitwy, z których ostatecznie kończą się ok. 20.00. Pracują na rzecz wspólnoty ok. pięciu godzin dziennie.

Wszystko robią sami wokół swego domku i spożywają posiłki prawie wszystkie w samotności.



Widok ogólny na kościół na Bielanych (fot. Artur Sikora)



Msza św. dla prezydentów i radnych krakowskich w krypcie pod prezbiterium 7 II 1999 roku. (fot. A. Sikora)



Wnętrze kościoła OO. Kamedułów na Bielanych (fot. A. Sikora)

Ojcowie Kameduli zostali sprowadzeni do Polski przez marszałka wielkiego koronnego Mikołaja Wolskiego w roku 1604. We Włoszech, skąd przybyli pod Kraków, znani byli jako Padri Camaldolesi. Fundator klasztoru bielańskiego, od którego nazwiska nosi swą nazwę także Las Wolski dołożył niemałych starań, by zakupić dla Ojców Kamedułów teren, który sobie upatrzyli. Jak mówi legenda, trzeba było ówczesnego właściciela - kasztelana Sebastiana Lubomirskiego - zaprosić i ugościć aż do uzyskania zgody na sprzedaż góry, która od srebrnej zastawy, wchodzącej w rozliczenie, nazywa się do dzisiaj Srebrną Górą.

Kościół na Bielanych (nazwa pochodzi jak pod Warszawą od białych habitów kamedulskich) projektował Andrea Spezza i oparł projekt na planie krzyża z kaplicami bocznymi, pomiędzy którymi są przejścia, stanowiące z nich nawy boczne - jak w podobnym kościele św.św. Piotra i Pawła w Krakowie. Wybudowany i wyposażony w latach 1604-42 kościół uległ pożarowi w 1814 roku i ofiarą ognia padł wielki ołtarz. W XIX wieku umieszczono w nim zatem obraz "Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny" autorstwa Michała Stachowicza. Do dzisiaj podziwiać można natomiast bogate zdobienia barokowe w kaplicach z obrazami Tomasza Dolabelli.

Obok krypty pod prezbiterium znajduje się loch, gdzie znajdują się grobowce eremitów (najstarsze z I poł. XVIII wieku).

Chociaż klasztor bielański kojarzy nam się z ciszą i spokojem to właśnie stamtąd król Jan Kazimierz obserwował Kraków w czasie szwedzkiego potopu i tutaj Szwedzi wkroczyli także.

Jedynie w dwanaście dni w roku kościół dostępny jest dla kobiet: 7 lutego (św. Romualda), 25 marca (Zwiastowanie NMP), pierwszy dzień Wielkanocy, Boże Ciało, pierwszy i drugi dzień Zesłania Ducha Świętego (Zielone Świątki), 19 czerwca (św. Romualda), niedziela po 19 czerwca, 15 sierpnia (Wniebowzięcie NMP), 8 września (Narodzenie NMP) i pierwszy dzień Bożego Narodzenia.

Piotr Boron



Nawa główna na Bielanych (fot. A. Sikora)

Maryja - Nauczycielka Cnót w Tajemnicy dkupienia

Drodzy Rodzice!

W naszym przygotowaniu do Świąt Bożego Narodzenia probowaliśmy się przyglądać i wprowadzić w nasze życie Cnoty Boskie - Wiarę, Nadzieję i Miłość. Rok Kościelny biegnie szybko i dzisiaj zwracamy się do Was, zapraszając do wspólnego przeżywania tego wszystkiego, co niesie za sobą cały Wielki Post. Jak co roku, tak i obecnie rozpoczęliśmy ten święty czas przyjęciem na nasze głowy popiołu w Środę Popielcową.

Popiół to symbol przemijania. Uzyskiwany jest najczęściej ze spalonych palm, poświęconych w Niedzielę Palmową na pamiątkę wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. Popiół przypomina nam o tym, że to co zbędne, niepotrzebne należy odrzucić, spalić. Zanim podeszliśmy w Środę Popielcową do kapłana, aby posypać nasze głowy popiołem, pomyśleliśmy wcześniej o tym, z czego powinniśmy się uwolnić, co "spalić", odrzucić, aby wejść z czystym sercem w ten święty czas przygotowania do Świąt Wielkiej Nocy.

Na tegoroczny czas Wielkiego Postu pragniemy Wam zaproponować, Drodzy Rodzice, przyglądnięcie się i wprowadzenie w życie "Cnót kardynalnych". Jak w poprzednich Listach, tak i w tym, przewodniczką w

poznawaniu tychże cnót i wcielania ich w życie będzie Maryja - w dalszym ciągu pielgrzymująca przez miasta, wioski i parafie naszej Archidiecezji. Katechizm wymienia cztery cnoty kardynalne - roztropność, wstrzeźliwość, umiarkowanie i męstwo. Każda z tych cnót odpowiednio poznana i przyjęta oraz realizowana w życiu na pewno przybliży nas do Wszechmogącego.

Cnota roztropności - kojarzy się nam z podejściem do tych wszystkich sytuacji życiowych, gdzie człowiek staje przed podjęciem decyzji, wydaniem opinii, zajęciem jakiegoś stanowiska. Jakże często, zwłaszcza ze strony rodziców w relacji do dzieci, możemy usłyszeć to stwierdzenie: "to, co zrobiłeś, było nieroztropne". Jak nauczyć siebie i innych roztropności? Roztropność to zastanowienie się nad tym, co mam zrobić. To rozpatrzenie czynu w kategoriach dobra i zła w powiązaniu z Przykazaniami. To reakcja, powiedzielibyśmy, "na zimno", w związku z wydarzeniami, które przeżywamy.

Zwróćmy uwagę na postawę Maryi, chociażby w chwili Zwiastowania - zupełne zaskoczenie, wielka radość z Bożego wybrania, ale i wielka roztropność przejawiająca się w tym pełnym pokory pytaniu: "Jakże się to stanie..." (por. Łk 1,34). Skąd w Maryi tyle roztropności w tak szczególnym momencie - na pewno to Dar Boży ale i Jej praca nad sobą.

Cnoty roztropności trzeba nam się nauczyć. Dlatego zachęcamy Was, Rodzice, do wspólnej nauki roztropności z waszymi dziećmi w czasie tegorocznego Wielkiego Postu.

Cnota wstrzeźliwości - w naszym rozważaniu połączymy ją z cnotą umiarkowania, zwracając uwagę tylko na niektóre aspekty naszego życia, gdzie te cnoty są tak bardzo potrzebne i przydatne. Czas Wielkiego Postu to czas wyciszenia, odrzucenia tego, co zagłusza głos Boga w naszym wnętrzu. I trzeba, abyście zwrócili uwagę na ilość słuchanej muzyki w tym czasie, oglądanej telewizji, zabaw i imprez, w których uczestniczycie Wy i Wasze pociechy. Wielki Post ma nas wprowadzić w przeżywanie Tajemnic Paschalnych - Męki, Śmierci oraz Chwalebego Zmartwychwstania Chrystusa. Są to sprawy wielkie, dlatego potrzeba naszego podejścia pełnego wiary i wyrzeczenia, aby im sprostać. Co roku Kościół przez "Nabożeństwa czterdziestogodzinne" wprowadza nas w ten nowy okres liturgiczny. I pytanie - czy Wasza rodzina w tych Nabożeństwach uczestniczy? Wielki Post nie jest rzeczą nową, ale na nowo można go przeżywać - zależy to tylko od nas samych.

Maryja realizuje te dwie cnoty: wstrzeźliwości i umiarkowania. Porównajmy postawę Matki Najświętszej w chwili Ofiarowania; spotkania ze Symeonem i Anną, czy później przy spotkaniu z dwunastoletnim Jezusem w świątyni. Pismo Święte przekazuje krótkie zdanie "A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu" (Łk 2,51).

Potrzeba dzisiejszemu społeczeństwu takich chwil wyciszenia, "utajenia w sercu" tego co się przeżywa. W wielu wypadkach z prawie każdej sytuacji chce się zrobić sensację, a przecież to nie o to chodzi. Wykorzystajmy ten czas na spotkanie z Chrystusem w ciszy swego serca.

Cnota męstwa - to świadczenie o prawach które poznajemy. Świadczenie w chwilach trudnych. Wielki Post wprowadza nas w mężne wyznawanie wiary, pokazuje jakie są tego owoce ale i jakie zagrożenia ze strony tych, którym się to nie podoba. Apostołom w decydującej chwili brakło męstwa - pouciali, a Piotr nawet zaparł się Mistrza (por. Łk 22, 54-64).

Uczniom Jezusa zabrakło cnoty męstwa. Jak często tej cnoty brakuje nam, kiedy trzeba stanąć w obronie wiary, krzyża, obmawianego kapłana, wyszydzonych wartości religijnych. Pamiętajmy o tym - mamy być świadkami Jezusa zawsze, bez względu na okoliczności.

Przykład cnoty męstwa daje nam Maryja stając pod Krzyżem swego umiłowanego Syna. Przecież zdawała sobie sprawę, że oprawcy Syna mogli zwrócić się także przeciwko niej. Przychodzi na Drogę Krzyżową, jest z Jezusem w chwili Męki i Śmierci (por. J 19,25).

Niech "cnoty kardynalne" wytyczą naszą drogę przez tegoroczny Wielki Post - starajmy się je wprowadzać w nasze życie i realizować. I znowu, Drodzy Rodzice, główne zadanie przekazania tych wszystkich wartości młodym (Waszym dzieciom) spoczywa na Was. Nie zapomnijcie w czasie tego Postu także o Nabożeństwach, które przybliżają nam Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa. Już dzisiaj zorientujcie się kiedy w waszym Kościele będą odprawiane nabożeństwa "Drogi Krzyżowej" i "Gorzkie Żale" i wraz ze swymi dziećmi postarajcie się w nich uczestniczyć.

Przeżyjmy ten czas Wielkiego Postu z całkowitym zaufaniem Bogu, rozpamiętując wszystkie wydarzenia i sytuacje w ciszy swojego serca.

ks. Paweł Gawron



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

W niedzielę 21.02 na wszystkich Mszach św. kazania głosi Ks. Dziekan Józef Jakubiec – Dyrektor Akcji Katolickiej w Archidiecezji Krakowskiej.

W niedzielę o godz. 18.00 zostanie odprawione nabożeństwo ku czci Męki Pańskiej zwane „Gorzkiemi Żalami”. Za udział w nabożeństwie można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

We wtorek tradycyjnie czcimy bł. Bronisławę, uczestnicząc w nieustannej nowennie o godz. 19.00.

W okresie Wielkiego Postu, w każdy piątek o godz. 15.00, bić będą dzwony, wzywając nas do pamięci o Zbawczej Męce Pana Jezusa. W piątki o godz. 17.00 odprawiana będzie Droga Krzyżowa: dla dzieci – o godz. 17.00 i dla dorosłych – o godz. 18.15.

W niedzielę 28.02 rozpoczynają się Misje przygotowujące do uroczystości Nawiedzenia Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Misje poprowadzą misjonarze z zakonu księży jezuitów: ks. Józef Krzemiński i ks. Stanisław Mól. Spowiedź misyjna: dla dzieci – we wtorek 2.03, dla młodzieży i dorosłych – w piątek 5.03 i sobotę 6.03, dla chorych w domach – w sobotę 6.03 w godz. 9.00-13.00.

Na zakończenie Misji w niedzielę 7.03 o godz. 13.15 odbędzie się poświęcenie Krzyża Misyjnego, na którego ufundowanie zostaną przeznaczone ofiary złożone na tacę.

Obrazy, emblematy religijne, chorągiewki, do dekorowania okien w czasie Nawiedzenia Obrazu, są do nabycia w zakrystii po Mszach św.

W niedzielę 28.02 wydawnictwo Premo-Gal rozdawać będzie Informator Pielgrzymia poświęcony uroczystości Nawiedzenia Obrazu Matki Bożej w Krakowie.

Dni Skupienia dla narzeczonych w Ludźmierzu 20 i 21 marca

Dom Pielgrzymy, 34-471 Ludźmierz, ul. Tetmajera 67b
tel (018)265-55-27

Należy wcześniej zarezerwować miejsca.

Nawiedzenie Wizerunku Matki Bożej w Archidiecezji Krakowskiej

23 XII 1998 - 27 II 1999 przerwa w peregrynacji
Po przerwie Obraz Jasnogórski przyjedzie do Krakowa.

**W naszej parafii powitamy Matkę Bożą
7 marca 1999 o godz. 17.30**

Szczegółowy program Misji i uroczystości Nawiedzenia Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej można dostać bezpłatnie w przedsionkach i w zakrystii. W zakrystii można także nabyć chorągiewki, emblematy i obrazy Matki Bożej do wystawienia w oknach podczas Nawiedzenia.

Kalendarzyk liturgiczny:

- *** 21 II (niedziela) - 1 niedziela Wielkiego Postu
Czytania mszalne: Rdz 2,7-9; 3,1-7; Rz 5,12-19; Mt 4,1-11
- wspomnienie św. Piotra Damiana, bpa i doktora Kościoła
- *** 22 II (poniedziałek) - Święto Katedry św. Piotra Apostoła
- *** 23 II (wtorek) - wspomnienie św. Polikarpa bpa i męczennika

W Krakowie

Było:

- ~ W Muzeum Katedralnym zawisł gotycki obraz Chrystusa Salvatora, prawdopodobnie z końca XV w.
- ~ Tytuł "Krakowianina roku '98" otrzymali: prof. Andrzej Szczeklik i ks. Józef Tischner, a Ambasadorem Krakowa został Robert Korzeniowski
- ~ W Willi Decjusza odbył się Bal, a dochód przeznaczony został na Fundację Przyjaciół Dzieci z Chorobą Nowotworową
- ~ W styczniu trafiło do azyłu 180 psów, o wiele mniej znalazło nowego właściciela. W tej chwili w schronisku znajduje się ok. 550 psów

Jest:

- ~ Kończą się pieniądze przeznaczone w budżecie miasta na akcję "zima", a śnieg ciągle sypie. Tona soli kosztuje 330 zł, a na ulice wysypywane jest czasem ponad 200 ton w jeden dzień. Godzina pracy solarki to 68 zł
- ~ Bilet na "Ogniem i mieczem" do kina Kijów kosztuje u konika do 40 do 80 zł. W innych kinach można kupić go w kasie nawet na dzień bieżący

~ Co roku Wydział Lekarski kończy 180 osób. W grudniu ub. r. w Urzędzie Pracy zarejestrowanych było 54 bezrobotnych lekarzy
~ Do 15 marca przyjmowane są zgłoszenia do Konkursu Nastolatków "8 wspaniałych". Kandydata w wieku 15-20 lat może zgłosić każdy, nawet on sam.

Będzie:

- ~ 25-28 lutego odbędzie się XVIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki Żeglarskiej. Szanty będzie śpiewać ok. 300 wykonawców
- ~ 22 lutego w Teatrze Bagatela odbędzie się koncert, z którego całkowity dochód przeznaczony jest na budowę pomnika symbolu psiej wierności - Dżoka

Być może:

- ~ Przy ul. Saskiej powstanie dom opieki dla mężczyzn, swego rodzaju pensjonat dla bezdomnych, którzy po opuszczeniu przytuliska pozostają bez dachu nad głową. Zamieszka tam 45 osób, które mają jakieś dochody własne i będą pokrywać część kosztów utrzymania
- ~ Według prognoz - w roku 2018 w Krakowie mieszkać będzie 808 tys. osób. Obecnie zameldowanych jest 749,2 tys.

Ja, Chrześcijanin

Falszywy wstyd

Media szeroko rozpropagowały akcję, którą skrótowo można podsumować hasłem: „Wchodzimy do Europy”. Ale dlaczego mamy wchodzić do Europy, jeżeli historycznie, geograficznie i kulturowo zawsze stanowiliśmy jej integralną część? Śledząc nasze dzieje, narzuca się wniosek, że właściwie Polacy w dużej mierze pracowali na obecny wizerunek Europy. Porządek we wszechświecie uczynił **nasz** rodak – Mikołaj Kopernik. Europę przed nawałą turecką, obronił **nasz** król – Jan III Sobieski. Polska jako pierwsza w Europie (druga w świecie) stworzyła ustawę zasadniczą, jaką jest konstytucja (3 V 1791). Przykłady można mnożyć we wszystkich dziedzinach; polityce, nauce, kulturze i sztuce. Dopiero w latach powojennych Polska została wyizolowana przy pełnej aprobacie Europy. Sama musiała dźwigać się ze zniszczeń wojennych przy braku jakiegokolwiek pomocy. A teraz mamy zachwyć się wszystkim, co europejskie i amerykańskie. Czym różni się polska czekolada od czekolady szwajcarskiej? Smakiem na pewno nie. Opakowaniem już nie. Nie musimy mieć kompleksu narodu gorszego. Może trochę biedniejszego, ale nie na własne życzenie. Dlatego nie możemy bezkrytycznie przejmować wszystkich zwyczajów i obyczajów zachodnich. Mamy swoją kulturę, swoje tradycyjne święta. Czy Halloween, mikołajki (nie mylić ze Św. Mikołajem) muszą przysłonić inne polskie obyczaje? Niekontrolowane zachłyśnięcie zachodem może prowadzić do absurdalnym sytuacji.

Drżycie indyki! W ślad za zwyczajami zachodnimi, przejmujemy również ich święta narodowe, z amerykańskim Świętem Dziękczynienia włącznie.

balt

Dla katolickich małżeństw organizowane są

rekolekcje zamknięte,

trwające od piątku (godz. 18.00) do niedzieli (godz. 16.00)

w Domu Rekolekcyjnym w Czechowicach.

Konieczne wcześniejsze zgłoszenie (40-042 Katowice, ul. Jordana 39, Kuria Metropolitalna, Ks. Stanisław Puchała).

Terminy rekolekcji w roku 1999:

5-7 III, 7-9 V,
18-20 VI, 8-10 X, 5-7 XI.

Dyżury radnego **Piotra Boronia** odbywają się w poniedziałki od godz. 16.00 w lokalu Dzielnic VII przy ul. Senatorskiej 15 na pierwszym piętrze.

Z SERWISÓW INFORMACYJNYCH



- ☞ Na dotychczas programowo ateistycznej Kubie rozpoczęła się, po raz pierwszy w tym kraju, wspólna dla obu Ameryk Konferencja Biskupów.
- ☞ 1 września, w 60 rocznicę wybuchu wojny, ma rozpocząć działalność fundusz odszkodowań dla prawie miliona żyjących przymusowych robotników III Rzeszy. Fundusz tworzą niemiecki rząd i korporacje przemysłowe.
- ☞ W polskich kinach padł rekord „ogładalności” filmu w pierwszych dniach po wejściu na ekrany. W miniony weekend „Ogniem i mieczem” obejrzało 335 tys. widzów.
- ☞ W Krynicy, nieopodal głównej drogi, młoda kobieta spadła ze skarpy w głęboki śnieg, z którego nie mogła się wydostać. Mimo że wzywała pomocy, nikt jej nie pomógł, chociaż niektórzy przechodnie słyszeli jej krzyki. Po kilku godzinach kobieta zmarła z wychłodzenia.
- ☞ Gigantyczną walentynkową pizzę ważącą 300 kg upiekło na poznańskim rynku 18 piekarzy. Poczęstowano nią 4 tys. poznańców.
- ☞ W związku z planowanym wejściem do NATO w Wojsku Polskim wprowadza się nowy wzór menażek i manierek ze stali nierdzewnej (aluminium może być szkodliwe) oraz nowy typ kuchni polowych. Pozostają polskie przybory, czyli składane sztucce, które ponoć mogą śmiało konkurować z natowskimi.
- ☞ Podczas uroczystości 40-lecia wydawnictwa ZNAK wystąpi także kabaret w skład którego wejdą „poważni mężowie” jak Jan Błoiński, Kazimierz Kutcz czy Władysław Strużewski. Arię z „Traviaty” obiecał zaśpiewać sam prof. Leszek Kołakowski.
- ☞ Podniósł się kurs walut obcych. Dolar podrożał o 11 procent od początku roku.
- ☞ Prezydent podpisał ustawę o reformie szkolnictwa. Tegoroczni szóstoklasiści od września będą się uczyć w trzyletnich gimnazjach.
- ☞ Za pośrednictwem rosyjskich archiwistów Polska będzie miała dostęp do radzieckich akt dotyczących deportacji Polaków do ZSRR, ich pobytu i zagłady w obozach jenieckich.
- ☞ Być może Polska stanie się członkiem NATO 12 marca, kiedy to Bronisław Geremek podpisze w USA dokument ratyfikacyjny przystąpienia Polski do Sojuszu.
- ☞ Kolejne, skradzione w ub.r. z Klasztoru Kamedułów XVI-wieczne, miedzioryty i starodruki odnaleziono w prywatnym mieszkaniu i antykwariatach w Gdańsku. Są warte ok. 400 tys. zł.
- ☞ Być może w Tarnowie stanie pomnik Ofiar Stalinizmu.
- ☞ Od 10 lutego poczty nie przyjmują wpłat składek na konto ZUS, ponieważ banki obciążają je kosztami przelewów. Być może w przyszłości ulegnie to zmianie.
- ☞ Międzybankowe Biuro Informacji Kredytowej, rozpoczynające we wrześniu swoją działalność, będzie zbierać informacje o zobowiązaniach klientów banków. Pozwoli to wyeliminować pożyczających w kilku bankach pod ten sam zastaw, a także przyspieszy otrzymanie kredytu przez przeciętnego klienta.
- ☞ Senat amerykański uznał, że prezydent Bill Clinton nie popełnił krzywoprzysięstwa.
- ☞ Z kościoła w Kurowie Wielkim na Śląsku skradziono zabytki zerowej klasy: XVII-wieczny obraz i płaskorzeźby
- ☞ Trzymetrowe zasy w Bieszczadach, piąty (najwyższy) stopień zagrożenia lawinowego w Tatrach, zapory policyjne na "zakopiance", nieprzejezdne drogi i 204. ofiara mrozów - to kolejny tydzień wyjątkowo śnieżnej zimy.
- ☞ Andrzej Wajda otrzymał w Berlinie Nagrodę Wolności, przyznawaną dla największych reżyserów filmowych świata.
- ☞ Ponad 30 polskich czasopism ukazuje się na terenie byłego Związku Radzieckiego. Zajmują się sprawami regionalnymi i informują o wydarzeniach w Polsce. Zwykle są rozprowadzane bezpłatnie, a pracujący w nich nie otrzymują wynagrodzenia.
- ☞ Dotychczas zgłoszono 118 kandydatur do Pokojowej Nagrody Nobla. Jest wśród nich Jan Paweł II. Termin zgłoszeń upłynął 1 lutego, ale listy ze zgłoszeniami jeszcze ciągle napływają.

opr. M.W. i B.S.

Jak Zwierzyniec punkty traci

Jesteśmy pewni specyfiki Zwierzynca, wyjątkowości jego klimatu społecznego i intelektualnego, specjalnych wartości cech folkloru i twórczości na Zwierzynku powstającej.

Elementem tej aury, obok konika, szopkarzy, andrusów, Panien - opowieści i dokonań - był też Bar na Stawach, knajpa "Dawidsona" i budka z krachlami, w której raczył się cały zgoniony spacerami i jazdami na nartach po Sikorniku i Sowińcu Kraków. Były. Nowe czasy zmiotły te wymysły. Mamy "Cafe Plaza" i niby - Mc Donalda, no i aż dwie kuchnie wschodnie. Takie samo coś co bywa widoczne na obu półkulach.

Zjeść po swojsku trudniej.

Ktoś jednak ma nadzieję zrobić dobry interes na zwierzynkości. I nie mam najmniejszych wątpliwości, że robi, czego życzę Mu najserdeczniej. Na pochybel "europofilów" za wszelką cenę. Ten ktoś założył "Gospodę na Zwierzynku" z bardziej stosownym wystrojem i otwartością (choć z rezerwą i obawą - czy aby ludzie nie zapomnieli już co to takiego ten tytułowy Zwierzyniec?) na lokalne potrawy. Zwierzyniecka to nie Zwierzyniec, ale gdy ten po szanse się nie pochyła, można się dziwić? Dziwi mnie tylko, że w warunkach gospodarki rynkowej, na Zwierzynku nie da się zjeść tanio, dobrze, no i w guście lokalnym. To jest fakt. Co wstrzymuje np. Pana Makino przed otwarciem własnej knajpy z własną oprawą? Miód byłby.

Nawet on tego nie robi, choć zapewne w tym interesie musi być zorientowany. A może dlatego właśnie nie robi, że jest

zorientowany? No to dlaczego zrobił to ktoś inny?

Dowód to prosty, że bariera jest w wyobraźni!

Zwierzyniec jest wartością, na którą można przyciągnąć, na której można zarobić i którą warto zachować.

Na przykład:

W Klasztorze Panien Zwierzynieckich jest schronisko młodzieżowe. Nikt mi nie powie, że nie jest to potencjalna, może słaba, ale przynajmniej stała klientela. Ludzie interesu tymczasem wymyślają tylko piwo z piwem i nic więcej. Nic dookoła dla tej przyjezdnej klienteli.

Nie znam człowieka, który uruchomił knajpkę na Zwierzynieckiej. Widzę jednak - i to opisuję, że nie otwarł On kolejnego "Euro bistro" lub "World - Cafe - Restaurant", "Cafe Plaza" czy "Hong - Kong - bam - bus - Clin". Mam nadzieję, że za nim pójdą inni, robiąc prawdziwy interes oparty o turystę.

Niejedno całe miasto w Polsce nie ma tyle aktywów autentycznych wartości, ile ich ma sam Zwierzyniec. Czy to co pisze i pisze i pisze, np. Pani Cieślińska - Brzeska, to są fantasmagorie i nieżyłowe marzenia? Ależ skąd! Są to wartości konieczne do przechowania, utrwalenia - i udostępniania. O to można - i trzeba się opierać. A bez pomysłu - żaden interes nie pójdzie.

Do uruchomienia aktywów zwierzynieckich, przypominam, namawiam przecież nie od wczoraj.

I namawiać będę dalej.

Konsultantami co do treści mogą być ludzie znający Kraków i Zwierzyniec.

Jak to jest? Tyle ludzi myślących pozytywnie - a tu masz - Zwierzyniec na Zwierzynieckiej. Nie na Placu na Stawach, gdzie knajpa z poematów była.

Była i się zmyła.

Niby to okropność, ale tylko się cieszyć trzeba i życzyć - jak to się mówi - połamania widelców.

Feliks Stalony - Dobrzański

Chcesz pomóc? Przyjdź!

W Szpitalu Zakonu Bonifratrów działa

Centrum Wolontariatu

W jego ramach młodzież i dorośli anagazują się nieodpłatnie na rzecz hospitalizowanych pacjentów, tzn. rozmawiają z nimi oraz w ścisłej współpracy z personelem wykonują drobne czynności pielęgnacyjne. Wszyscy chętni do włączenia się w dzieło pomocy drugiemu człowiekowi proszeni są o kontakt z Centrum, w każdy wtorek i piątek w godz. 10.00-12.00 pod numerem telefonu: 655-00-55 w.117 lub osobiście w budynku Szpitala - Kraków, ul. Trynitaraska 11, pokój nr 1.

Rekolekcje karmelitańskie

Dom rekolekcyjny

Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus

32 - 063 Czerna 196 k. Krakowa

tel. (012) 282 12 45

MARZEC:

5-7 "Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi" (Ef 3, 14-15)

dni skupienia otwarte dla wszystkich

O. Stanisław Fudala

12-14 "Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi" (Ef 3, 14-15)

dni skupienia otwarte dla nauczycieli

O. Stanisław Fudala

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Piotr Boroń (nacz.) tel. 422-68-92, e-mail: tygsal@polbox.com, ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny), Jan Deskur, Łukasz Strutyński, Paweł Hajto, Bogumiła Szewczyk, Agata Dolipska, Piotr Tumidajski.

Strona internetowa: www.icm.com.plsalwator (przygotowuje Roman Topór-Mądry). Druk: Pracownia AA - Plac na Groblach 5.

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do językowej korekty tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrytli kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia i w sklepiku "U Dzicza" przy ul. Św. Bronisławy